

Zjazd w Racconigi.

(Do ilustracji na stronie 4).

Dobiegające w r. 1914 końca trójpzymierze austriacko-włosko-niemieckie, w rzeczywistości już w d. 24 b. m., t. j. w dniu, w którym cesarz rosyjski

stroną, dyktującą warunki sojuszu, będą Włochy, a nie Austria.

Nazywany popularnie „wujaszkiem“ król Edward, umie — jak się pokazuje — rozstrząsać miste na i tajemniczą sieć naokoło Niemiec i do celów polityki angielskiej wciągać poszczególne mocarstwa europejskie.



Fot. M. Münz, Lwów.

Ku czei Słowackiego: Uroczyste odsłonięcie pomnika Słowackiego w Zamarstynowie pod Lwowem.

Mikołaj II. stanął w zamku Racconigi, zakończył swój żywot, wywołując wśród kół politycznych Austrii i Niemiec zrozumiałą i poważną obawę o przyszłość. Że zjazd w Racconigi w pierwszym rzędzie zwraca się przeciw Austrii, na to prócz zgodnej opinii prasy zagranicznej, wskazuje także ta okoliczność, że podróż cesarza rosyjskiego do Włoch odbywała się drogą możliwie najdłuższą, z wyraźną tendencją ominięcia terytoriów austriackich. Ta okoliczność jest zbyt wiele mówiąca dla polityki oficjalnej Rosji w przyszłości, tembardziej że już okres zatargu serbsko-austriackiego ujawnił dość naprężone stosunki między Austrią a Rosją.

Że hr. Aerenthal, jako kierownik polityki zagranicznej Austrii, będzie miał wobec zmienionej konstelacji politycznej trudny orzech do zgryzienia, nie ulega najmniejszej wątpliwości a w odniesieniu do Włoch znajdą się Austro-Węgry przy ewentualnem odnowieniu sojuszu w tem trudnem położeniu, że

skie, w szeregu których dziś ostatecznie znalazły się i Włochy, aczkolwiek związane na razie sojuszem, w którego wartość wierzą może jeszcze naiwni.

Ku czci Słowackiego.

Wśród mnóstwa obchodów, jakie w ostatnich dniach odbyły się w całym kraju ku czci nieśmiertelnego naszego Wieszcza, Juliusza Słowackiego, bardzo dodatnio wyróżniła się uroczystość w Zamarstynowie, jednej z pod-

lwowskich gmin. Uroczystość ta rozpoczęła się w sobotę ubiegłą nabożeństwem dla młodzieży szkolnej w kościółku OO. Kapucynów. Po mszy św. przemówił od ołtarza O. Stepek, tłumacząc działwie znaczenie uroczystości i objaśniając zasługi Słowackiego. Następnie odbył się w szkole miejscowej poranek.

Właściwy obchód odbył się w niedzielę, przybierając nadspodziewanie duże rozmiary. Wiele domków udekorowano chorągiewkami, a okna nalepkami z portretem Wieszcza. Kościółek OO. Kapucynów wypełniły tłumy publiczności, zajmując także obszerny plac przed kościołem. Po mszy św. i kazaniu, wygłoszonym przez złotoustego kaznodzieję O. Anioła, ruszył od kościoła ku szkole pochód, z kapelą narodową ze Lwowa na czele. Prócz tłumów ludności miejscowej wzięła w nim udział straż pożarna ochotnicza, Sokół III. ze Lwowa, Sokół kłeparski, działwa szkolna itd.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem Słowackiego, wznoszącym się tuż obok szkoły. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego a równocześnie spadła zasłona, odkrywająca pomnik. Wówczas przemówił ks. dr. Dziechlewiec, kreśląc piękną charakterystykę poety. Następnie zabrał głos przewodniczący miejscowego komitetu budowy pomnika, ks. Stepek, a po nim zastępca naczelnika gminy p. Sobczyński. Na zakończenie odśpiewała młodzież szkolna kantatę i „Marsz Legionów“.

Pomnik Kopernika.

Mimo całego szeregu niezbitych dowodów o polskim pochodzeniu i polskiej narodowości wielkiego astronoma Mikołaja Kopernika, Niemcy dotychczas anektują go na rzecz swej narodowości. Nawet znaleziony niedawno i ogłoszony list wielkiego uczonego, gdzie w ostrych słowach potępia politykę krzyżacką, piętnując przodków dzisiejszych hakatystów jako pospolicich rozbójników i rzeźmieszków, nie ostudził ich zapalów.

Wskazuje na to wzniesienie nowego pomnika na cześć polskiego astronoma, w mieście Frauenburgu. Pomnik ten, którego podobiznę dziś zamieszczamy w naszym piśmie, jest pomysłem architekta niemieckiego Maksymiliana Meckla. Projekt jego „poprawił“ jednak cesarz Wilhelm II., skutkiem



Echa stracenia Ferrera: Ferrer i jego ostatnia miłość Soledad de Villafranca.



Pomnik Kopernika: Pomnik na cześć Kopernika we Frauenburgu, wedle projektu Meckla, z „poprawkami“ cesarza Wilhelma II.